

Jaskinia trolli

Po moim [ostatnim artykule](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9483) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9483>) czytelnik podpisujący się sapiens napisał w komentarzach:

Mam kilka pytań do osób zajmujących się zawodowo Gender. Czy to prawda, że Gender promuje związki homoseksualne i dlatego Kościół tak mocno w Gender uderza. Czy Gender jest powiązane z nauką masturbacji w przedszkolach? Czytałem dokument WHO i faktycznie jest coś na rzeczy w tym programie. I wreszcie jak naprawdę wygląda sprawa Gender w Norwegii?
[www.deon.pl/wia\(*\)r-watykan-a-sprawa-polska.html](http://www.deon.pl/wia(*)r-watykan-a-sprawa-polska.html)

Nie sądzę bym był tu kompetentny, a z całą pewnością nie zajmuję się zawodowo gender. O ile się orientuję nie ma jakiegoś zorganizowanego ruchu gender i nie ma jednolitej ideologii gender. Tak zwane „gender studies” były wielokrotnie krytykowane również z pozycji feminizmu, chociaż główny atak jest ze środowisk religijno-konserwatywnych.

Historia zaczyna się we wczesnych latach siedemdziesiątych. Według wikipedii owe „gender studies” zajmują się głównie analizą kulturowych i społecznych procesów konstruowania norm męskości i kobiecości, czyli ról społecznych opartych na podziale płciowym. Gdyby zatem poważnie tę definicję potraktować i gdyby „gender studies” istotnie tylko tym się zajmowały mielibyśmy ważny i interesujący przedmiot badań.

Wraz z emancypacją kobiet, przegraną Kościoła w bitwie o całkowite zatrzymanie kobiet w domu i niedopuszczenie ich do edukacji i do rynku pracy, po uznaniu (wbrew Kościołowi) praw obywatelskich kobiet, zasadniczo zmieniła się rola rodziny. Tradycyjny podział ról społecznych został podważony, aczkolwiek bronił się dzielnie (i nadal się broni) w mentalności społecznej.

Lata siedemdziesiąte przyniosły kolejną rewolucję, w postaci bezpiecznych i skutecznych środków antykoncepcyjnych, co radykalnie wzmocniło władzę kobiety nad własnym ciałem i własnym życiem.

O co chodzi z tym stwierdzeniem, że płeć jest „kulturowym konstruktem”? Czy o płeć w dosłownym tego słowa znaczeniu, czy o orientację seksualną, czy o role społeczne przypisane płciom? Jeszcze w XIX wieku ruch emancypacji kobiet protestował przeciwko ograniczaniu roli kobiety do *Kinder, Küche, Kirche*. Kościół upierał się jednak, aby potencjał intelektualny połowy ludzkości trzymać w niedorozwoju, pilnując by ów potencjał nie wykraczał poza obręb kuchni i sypialni pana domu.

Socjologowie i historycy ekonomii bez trudu zauważyli związek między masową oświatą kobiet, a zarówno rozwojem gospodarczym, jak i społecznym. (Nadal widzimy jak zacofane społeczeństwa politycznego islamu nie są zdolne do zrobienia chociażby pierwszego kroku w kierunku nowoczesności i jak ich instytucje religijne stanowczo definiują tradycyjne role dla różnych płci.)

Czy zatem cała argumentacja Kościoła oparta jest wyłącznie na kłamstwie? Nie jest to aż takie proste, ponieważ w ruchu feministycznym i w owych „gender studies” spotykamy się z wypowiedziami budzącymi poważne zastrzeżenia nie tylko ludzi o bardzo konserwatywnych poglądach (krótko mówiąc sporo w owych uniwersyteckich „gender studies” Himalajów oszołomstwa. Uniwersytety wpuściły pod swój dach nie tylko teologię, ale i postmodernizm).

Ruch feministyczny znalazł sojusznika w ruchu gejowskim i tu pojawiły się przekłamane oskarżenia, że geje i feministki głoszą, iż płeć (w sensie tożsamości i orientacji seksualnej) jest również produktem kultury. Zdecydowana większość środowisk gejowskich i środowisk feministycznych nie podziela tego poglądu. Medycyna i psychologia są dziś zgodne, że w biologii to rozgraniczenie między płciami nie jest przepaścią i że pewną część każdej populacji ludzkiej stanowią jednostki, których przypisanie do jednej z płci jest słabe. Mówi się tu czasem o uwięzieniu kobiety w ciele mężczyzny, czy o uwięzieniu mężczyzny w ciele kobiety. Mowa tu o biologii, a nie o kulturze (kulturowe jest natomiast wciskanie na siłę tych jednostek w role społeczne niezgodne z ich biologicznymi organizmami).

Czy to znaczy, że jeśli homoseksualizm ma podłoże biologiczne, to nie istnieje homoseksualizm o podłożu kulturowym? I znów nie jest to takie proste. Historia starożytnej Grecji, czy informacje o współczesnej kulturze afgańskiej, to opowieści o homoseksualizmie kulturowym; podobnie subkultura więzienna z jej gloryfikacją homoseksualnego gwałtu zarówno jako formy zaspokojenia popędu seksualnego, jak i symbolu dominacji, czy wreszcie fakt, że wiele karier kapłańskich

powiązanych jest z świadczeniem usług homoseksualnych. Wielu (również kapłanów) zastanawiało się nad pytaniem, na ile celibat skłania osoby o skłonnościach homoseksualnych do ucieczki w kapłaństwo, a na ile specyficzna atmosfera w seminariach dla duchownych skłania nie tylko do homoseksualnych eksperymentów, ale i do prostytucji homoseksualnej. Rzetelnych badań nie ma i nie będzie, ale dość rozpowszechniony jest pogląd na temat tzw. lobby homoseksualnego w Kościele, gdzie im wyższe kręgi hierarchii kościelnej, tym wyższy procent homoseksualistów.

Dla większości ludzi w środowiskach świeckich, w tym również feministycznych, jest rzeczą oczywistą, że akceptacja osób homoseksualnych nie powinna oznaczać promowania zachowań homoseksualnych. Nie ma tu jednak szans na uczciwą dyskusję na te tematy w sytuacji, kiedy autentyczne problemy stają się elementem zakłamaną propagandą, na domiar złego, propagandy dość ewidentnie służącej z jednej strony odwracaniu uwagi od skandali w Kościele, z drugiej będącej instrumentem mobilizacji religijnych fanatyków mających zatrzymać falę laicyzacji.

Dyskusje z kościelnymi funkcjonariuszami do złudzenia przypominają dyskusje z internetowymi trollami. Troll internetowy, jak sama nazwa wskazuje, nie przychodzi rozmawiać, nie szuka odpowiedzi na pytanie jak jest, ani możliwości kompromisu, gdy dyskutujemy o problemach społecznych, gdzie celem jest znalezienie funkcjonalnego rozwiązania, troll włada tylko logiką zastępczą, świadcząca o zaawansowanej labilności neuronów korowych.

Kościelna „dyskusja” o tzw. ideologii gender nie jest żadną dyskusją. Interesującym przykładem jest tu pytanie naszego czytelnika czy gender jest powiązane z nauką masturbacji w przedszkolach? Ależ oczywiście, drogi Panie, w każdym przedszkolu na Zachodzie dzieci rano po przyjeździe do przedszkola muszą się przez dziesięć minut onanizować, a druga tura obowiązkowego onanizmu jest przed obiadem. Odpowiadając mniej ironicznie, warto się zastanowić nad pytaniem, skąd się hierarchom Kościoła wzięły te brednie? Zapewne z rozważań (i badań) psychologów nad rozwojem dziecka, budzeniem się seksualności i poszukiwaniami dróg harmonijnego rozwoju osobowości. Tu między innymi pojawiają się rady dla rodziców i pedagogów, żeby nie histeryzować wokół dziecięcego onanizmu, informacje że wpędzanie dzieci w poczucie winy jest szkodliwe, że lepiej przymykać oczy lub odwracać uwagę. Toczy się ogromna dyskusja o tym jak i kiedy zacząć informować dzieci o życiu seksualnym ludzi, czyli jak być mądrym w sprawach, w których naprawdę trudno być mądrym. We współczesnym świecie telewizji i Internetu jest to wyścig z czasem, czy dziecko najpierw dostanie zwulgaryzowaną informację od kolegów i z Internetu, czy wiedzę od dorosłych, uporządkowaną i zawierającą zarówno informację o własnym ciele jak i o tym, że seks powinien być powiązany z wzajemnym szacunkiem partnerów. Nie jest to problem nowy, bo również dawniej panowało przekonanie natchnionych przez Kościół, że dziewczynki powinny dowiadywać się o seksie w noc poślubną, a chłopcy podczas pierwszej wizyty z tatusiem w burdelu, któremu to stanowisku co mądrzejsi rodzice przeciwstawiali bardziej ludzkie wprowadzenie w świat seksualności.

Pyta nasz czytelnik o Norwegię. O Norwegii wiem mało, mieszkałem w Szwecji przez 15 lat i to w okresie burzliwej dyskusji o konieczności radykalnej zmiany tradycyjnych ról społecznych związanych z płcią. Było w tych dyskusjach sporo przesady, ale bez wątplenia kierunek zmian był zdrowszy od idei tradycyjnego, patriarchalnego modelu rodziny.

Ignorując możliwość, że dla Kościoła walka z „ideologią gender” to głównie próba odwrócenia uwagi od kapłańskiej pedofilii, zastanawia się sapiens, czy Gender promuje związki homoseksualne? Nie spotkałem pani Gender osobiście i nie jestem w stanie powiedzieć, czy Misia Gender coś promuje. Ludzie związani z „gender studies”, szeroko pojętym feminizmem, lub ruchami na rzecz praw człowieka, o ile się orientują na ogół nie **promują** ^[1] zachowań homoseksualnych. Często natomiast domagają się uznania praw osób homoseksualnych do zalegalizowanych związków (co nie jest tym samym co promowanie związków homoseksualnych). Jeśli zgodzimy się, że bycie homoseksualistą nie jest ani przestępstwem, ani chorobą, ani zbrodnią, że niewielka część społeczeństwa rodzi się z taką skłonnością, wówczas państwo powinno dawać im te same prawa jak innym obywatelom. (Inną kwestią jest żądanie ludzi wierzących z środowisk gejowskich, aby prawa człowieka obowiązywały również w Kościele. Te oczekiwania wydają się nieporozumieniem, bo co prawda bywali papieże o skłonnościach homoseksualnych, ale nie było papieży skłonnych do szacunku dla drugiego człowieka.)

Dziś wielu wierzących (w tym również wierzący geje) patrzy z nadzieją na nowego papieża, próbując dopatrzeć się w nim kogoś, kto otworzy w Kościele drzwi dla praw człowieka. Wśród rzesz naiwnych znalazły się również czołowe przedstawicielki polskiego Kongresu Kobiet, które postanowiły zwrócić się do sułtana katolików, z uniżoną prośbą o rozmowę na temat kościelnego szaleństwa nienawiści. W swoim [pełnym pokory liście](http://kongreskobiet.pl/pl-PL/news/show/list_kongres_u_kobiet_do_jego_swiatobliwosci_papieża_franciszka) (http://kongreskobiet.pl/pl-PL/news/show/list_kongres_u_kobiet_do_jego_swiatobliwosci_papieża_franciszka) panie pisały m.in:

W dniu 95 rocznicy przyznania kobietom praw wyborczych Kongres Kobiet zwraca

się do Jego Świątobliwości Papieża Franciszka. Zaniepokojone, zbulwersowane i bezradne w obliczu rozpętanego szaleństwa nienawiści, kobiety z ruchu społecznego Kongres Kobiet zwracają się do Jego Świątobliwości o rozmowę — co zrobić by zahamować falę nienawiści wobec zwolenników i zwolenniczek równości i sprawiedliwości w Polsce? Co powinni robić wierzący i niewierzący by przepiękna, nasycona duchem ewangelicznej miłości, otwartości, odnowy i pragnieniem pokoju Adhortacja Apostolska *Evangelii Gaudium* Waszej Świątobliwości stała się realnym projektem życia naszego Kościoła i naszej wspólnoty?

Jego Świątobliwość, Ojciec Święty, Papież Franciszek nie odpowiedział, więc na stronie internetowej „Zadra” (<http://pismozadra.pl/>) , felietonistka podpisująca się Świętożena Wbreff podjęła się próby uzupełnienia tej luki w komunikacji i napisała list jaki zapewne by dotarł, gdyby Ojciec Święty pochylił się nad listem z Kongresu Kobiet [2]:

Drogie córki w Chrystusie! Z troskami waszym wołaniem o pomoc i przejęciem waszym niewieścim lękiem spieszymy ze słowami pociechy i prawdy.

Czy idee gender, które mylnie zakładają, że płęć kształtuje się głównie społecznie i w kulturze, wzywają do tego, by świat różnic między kobietami i mężczyznami zostawić takim jaki był? Nie. Czy idee gender wzywają do rewidowania i w efekcie do usuwania dawnych ról, zakorzenionych w kulturze, wrosłych w tradycję, w poszanowaniu której wychowywały się pokolenia wiernych Kościoła? Tak. Do tego skłaniają, do tego wiedzą, do tego wzywają.

Czy wśród idei gender nie ma takiej, która na bazie (fałszywie rozumianej!) równości mężczyzny i kobiety domaga się w efekcie prawa do zabijania dzieci poczętych? Tak, jest taka. Czy to prawo nie obowiązuje w większości krajów europejskich, oprócz waszego? Jak myślicie, dlaczego? Czy nie z powodu inwazji idei gender w Europie? Czy zatem nie ma powodu do lęku, do przerażenia nawet? Czy wśród idei gender nie ma takich, które, znów oparte na pojmowaniu równości, mówią, że praktykowany homoseksualizm, kobiecy i męski, jest równie godnym ludzkim zachowaniem jak współżycie dwojga małżonków poczynających potomstwo? Tak mówią. Czy idee gender nie nalegają, także odwołując się do równości, do przyznania kobietom prawa do kapłaństwa, choć Chrystus kobietą nie był? Tak, nalegają. Czy idee gender nie podkreślają płynności ludzkiej seksualności, czy nie podkreślają, że kształtuje je kultura, i czy zatem nie podkreślają zdolności ludzi do podejmowania różnych ról? Tak, podkreślają to, zapominając o prostym podziale: mężczyznę i kobietę stworzył Bóg człowieka. [3]

Na ile uzasadnione jest podejrzenie, że Ojciec Święty, Papież Franciszek podziela poglądy polskich biskupów?

W lipcu 2004 roku Watykan opublikował [List do Biskupów Kościoła Katolickiego o Współpracy Mężczyzn i Kobiet w Kościele](http://www.catholicnewsagency.com/news/vatican_releases_letter_on_feminsm_and_gender_ideology/) (http://www.catholicnewsagency.com/news/vatican_releases_letter_on_feminsm_and_gender_ideology/), w którym przedstawia katolicką alternatywę radykalnemu feminizmowi i „ideologii gender”.

W 2007 roku Ekspert z Hondurasu, Gracia de Villeda, na konferencji Biskupów Ameryki Południowej [wyjaśniał](http://www.catholicnewsagency.com/news/gender_ideology_turns_women_against_the_family_warns_honduran_expert/) (http://www.catholicnewsagency.com/news/gender_ideology_turns_women_against_the_family_warns_honduran_expert/), że „ideologia gender” podważa naturalną tendencją, aby kobiety były matkami i żonami i przekonuje kobiety, że wszystko co jest związane z dziećmi i rodziną zniewala je.

W październiku 2009 roku Arcybiskup Robert Sarah z Gwinei, sekretarz Kongregacji Ewangelizacji, [oświadczył](http://www.catholicnews.com/data/stories/cns/0904495.htm) (<http://www.catholicnews.com/data/stories/cns/0904495.htm> %20październik%202009), że zachodnia idea, iż biologiczna tożsamość płciowa nie jest nierozzerwalnie związana z osobą, ale jest konstruktem społecznym, jest sprzeczna z afrykańską kulturą. „Afryka musi się chronić przed zatruciem intelektualnym cynizmem Zachodu.”

To tylko kilka przykładów z licznych wypowiedzi hierarchów i działaczy Kościoła katolickiego wskazujących niedwuznacznie, że mamy do czynienia z trwającą od dłuższego czasu ogólnosiwiatową kampanią, której celem nie jest dyskusja o rzeczywistych problemach społecznych, a raczej zmierza do wykrzywienia obrazu tej dyskusji w imię innych, „wyższych” celów.

Nie mogę wykluczyć, że felietonistka „Zadry” wzorowała się na stylistyce listu kardynała Bergoglio z czerwca 2010 roku do Sióstr Karmelitanek. [list](http://naszdzienik.pl/wp/57036,gender-po-argentyneku.html) (<http://naszdzienik.pl/wp/57036,gender-po-argentyneku.html>) ten dotyczył legalizacji związków

homoseksualnych. Przyszły Ojciec Święty pisał między innymi:

Projekt będzie dyskutowany w Senacie po 13 lipca. Popatrzmy na św. Józefa, na Maryję, na Dzieciątka i żarliwie prosimy, aby wówczas obronili rodzinę argentyńską. Przypomnijmy, co sam Bóg powiedział swojemu ludowi w czasie wielkiej udręki: 'ta walka nie jest wasza, to jest walka Boga'. Niech wesprą, bronią i towarzyszą nam w tej wojnie Boga. (cytuję za „Naszym Dziennikiem”)

Jego Świątobliwość, Ojciec Święty, Papież Franciszek, Następca Jego świątobliwości, Ojca Świętego, Papieża Bendykta XVI, Następca... jest strażnikiem wartości judeo-chrześcijańskich. Nie wiemy czy wierzy w opowieść o Mojżeszu otrzymującym kamienne tablice z rąk boga na górze Synaj, ale wiemy, iż wzywa do przestrzegania Dekalogu. A 10 przykazanie brzmiało:

„Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego, ani będziesz pragnął żony jego, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnej **rzeczy**, która jego jest.

Tak często słyszymy, że kobieta ma ważną rolę we wszystkich religiach abrahamowych, że cieszy się miłością Boga i jego kapłanów. Kobieta-żona ma prestiż najwyższy, zajmuje w inwentarzu wysokie miejsce zaraz po domu, przed sługą i służebnicą, przed wołem i osłem. Czyż nie jest to wyraz boskiego szacunku dla kobiety? Czy Kościół nie powinien zabiegać o to, aby fałszywie rozumiana równość nie zniszczyła tego głębokiego szacunku dla Kobiety?

List Kongresu Kobiet polskich do sułtana katolików do złudzenia przypomina listy do Stalina. Stalin był miłością i wielu, nawet siedząc już w gułagu, było głęboko przekonanych, że przepelniony miłością batuszka Stalin po prostu nie wie, do jakich podłości posuwają się jego podwładni, że gdyby tylko prawda o nich do Niego dotarła, to oprawcy straceni zostaliby z piedestału. W rzeczywistości wiele z tych listów docierało do Stalina i dziś wiemy, że często znajdował się na nich odręcznie napisany rozkaz: rozstrzelać.

Jaskinia trolli nie jest twierdzą, którą kruszą logiczne argumenty, czy odwołania do zwykłego ludzkiego współczucia. Niewolnictwo i pańszczyzna nie zostały zniesione z inicjatywy Kościoła, ale wbrew jego oporowi. Przyznanie kobietom praw obywatelskich nie stało się z inicjatywy Kościoła, a wbrew jego oporowi. Zmiana modelu rodziny na partnerski dokonuje się niezależnie, czy Kościół tego chce, czy nie. Pokorne prośby kierowane do Jego Świątobliwości wydają się mieć tyleż sensu co dyskusje z internetowymi trollami .

P.S. Ksiądz Adam Bonicki [napisał żartobliwy felieton](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15113644 ,Ks_Bonicki_Kosciol_jest_wy_czulony_na_gender_Tak.html) (http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15113644 ,Ks_Bonicki_Kosciol_jest_wy_czulony_na_gender_Tak.html) o gender i przypomina, że całkiem niedawno Kościół z całą mocą zwalczał ambicję kobiet do chodzenia w spodniach. Autor kończy ten felieton go następującą opowiastką:

„Opowiadają, że gdy pewnego zimowego dnia abp Adam Sapieha wędrował Doliną Kościeliską, z lasu, z trzaskiem łamanych gałęzi, wypadła na drogę dziewczyna na nartach. Upadła tak gwałtownie, że pęd postawił ją na głowie. Arcybiskup popatrzył i mruknął: 'To jednak dobrze, że jeżdżą w spodniach'. Jak widać, Kościół potrafi korygować swoje zdanie”.

Przypisy:

[1] Promowanie wg. słownika języka polskiego: czynić coś powszechnym, popularnym; upowszechniać, rozpowszechniać, popularyzować, propagować, zwiększać atrakcyjność czegoś przez reklamę lub obniżenie ceny; reklamować, lansować.

[2] Muszę przyznać, że w pierwszej chwili dałem się nabrać, szczęśliwie Paulina Łopatniuk szybko wyprowadziła mnie z błędu.

[3] [Papież odpowiada Kongresowi Kobiet](#)

(Publikacja: 11-12-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9491) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9491>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl